

"DZIĘKI" AZJATOM GLOBALNA POZYCJA WĘGLA NIE JEST ZAGROŻONA W NAJBLIŻSZYCH LATACH

W ubiegłym roku światowe zapotrzebowanie na węgiel spadło o 5 proc. r/r, najmocniej od II wojny światowej. To w dużej mierze efekt globalnego spowolnienia w przemyśle wywołanego przez COVID-19. W tym roku wraz ze stopniowym powrotem gospodarek do normalności Międzynarodowa Agencja Energii spodziewa się wzrostu popytu na czarny surowiec o 2,6 proc., głównie za sprawą państw azjatyckich.

- *Energetyka światowa jest oparta na węglu i takie państwa jak Chiny, Indie, Indonezja nie odstąpią od tego najtańszego, najbardziej bezpiecznego nośnika energii. Czyli praktycznie świat poza Unią Europejską będzie nadal opierał swoje systemy energetyczne na tym paliwie - mówi Janusz Olszowski, prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.*

- *Węgiel przez najbliższe dekady pozostanie podstawowym nośnikiem energii na świecie. Chociażby z tego powodu, że nawet tak bogatych krajów jak Chiny nie stać na wprowadzenie polityki zeroemisyjnej w 2050 roku. Oszacowano, że tam trzeba by w to zainwestować około 20 bln dol. i jednocześnie utracić dużą część bezpieczeństwa energetycznego, o czym w Unii Europejskiej zupełnie zapomnieliśmy - wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Janusz Olszowski. - Chiny w ubiegłym roku wydobyły ponad 3,8 mld ton tego surowca. Dodatkowo zaimportowały jeszcze 300 mln ton węgla, produkując blisko 60 proc. swojej energii z tego paliwa. Przypomnę, że w Unii Europejskiej wydobywamy ok. 60 mln ton, więc dysproporcja jest duża.*

Kompendium wiedzy z zakresu bezpieczeństwa obiektów użyteczności publicznej, w tym infrastruktury krytycznej oraz zagadnień związanych z terroryzmem i antyterroryzmem.

Redakcja naczelna: Barbara Wiśniewska-Paź, Jarosław Stelmach

BEZPIECZEŃSTWO ANTYTERRORYSTYCZNE BUDYNKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Terroryzm - Strategie zwalczania
Edukacja antyterrorystyczna **TOM I**

Redakcja naczelna: Barbara Wiśniewska-Paź, Jarosław Stelmach

BEZPIECZEŃSTWO ANTYTERRORYSTYCZNE BUDYNKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Planowanie - Reagowanie
Infrastruktura krytyczna **TOM II**

Difin

Sklep.Defence **24**

Jak prognozuje Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) w raporcie „Coal 2020”, w 2025 roku popyt na czarny surowiec ma się ustabilizować na poziomie ok. 7,4 mld ton. W samych Chinach konsumowane jest ok. 4 mld. Za cztery lata Azja Południowo-Wschodnia będzie trzecim największym konsumentem węgla, wyprzedzając USA i UE, które stopniowo z niego rezygnują. Zdaniem prezesa GIPH unijna polityka Zielonego Ładu – czyli odchodzenia od węgla i dążenia do neutralności klimatycznej w 2050 roku – zagraża konkurencyjności europejskiej gospodarki.

- Unia Europejska nie bierze pod uwagę realiów, jakie są w innych państwach, nie bierze pod uwagę ubóstwa energetycznego na świecie. Paręset milionów ludzi nadal nie ma dostępu do energii elektrycznej i oni potrzebują taniego, bezpiecznego, powszechnie dostępnego paliwa. Tych państw nie stać na budowę bardzo drogich bloków energetyki jądrowej czy na importowanie gazu, którego ceny są bardzo niestabilne, również ze względów geopolitycznych – ocenia. - Taka polityka UE może sprawić, że staniemy się zieloną wyspą, może odrobinę czystsza niż reszta świata, ale bez przemysłu.

Długoterminowe prognozy dotyczące zużycia węgla na świecie są jednak jednoznaczne. Szacowany przez IEA wzrost popytu na węgiel w rozwijających się gospodarkach Azji jest znacznie niższy niż w poprzednich prognozach. Coraz więcej krajów regionu redukuje swoje prognozy popytu czy plany rozwoju energetyki węglowej. Wśród nich są m.in. Korea Południowa, Japonia, Wietnam, Filipiny. Nawet władze Chin zadeklarowały, że chcą osiągnąć neutralność węglową do 2060 roku. Według „World Energy Outlook 2020” udział węgla w globalnym miksie energetycznym spadnie z 37 proc. w 2019 roku do 28 proc. z końcem obecnej dekady. Z kolei w 2040 roku będzie już wynosił poniżej 20 proc.

Jak pokazują dane Eurostatu, w 2019 roku produkcja węgla kamiennego w UE wyniosła 65 mln ton, z czego zdecydowana większość, bo aż 95 proc., przypadła na Polskę (61,6 mln ton), a reszta na Czechy (5 proc., czyli 3,4 mln ton). W porównaniu z 2012 rokiem, który był ostatnim szczytem produkcji węgla kamiennego w UE (123 mln ton), Polska zmniejszyła w tym czasie produkcję o 22 proc., a Czechy – o 70 proc. Eurostat wskazuje, że również konsumpcja węgla kamiennego w UE spada systematycznie od 2013 roku. Szacuje się, że w 2019 roku zużycie tego surowca w UE wyniosło 176 mln ton, a za 60 proc. tego zużycia odpowiadały Polska (39 proc.) oraz Niemcy (23 proc.).

- Wydobywamy bardzo mało węgla, z roku na rok coraz mniej, w ostatnich latach nie zainwestowaliśmy w nowe kopalnie, więc w naturalny sposób nasz potencjał spada. Będzie dobrze, jeżeli zapewnimy dostawy węgla dla polskich elektrowni, których też na pewno nie zlikwidujemy w ciągu kilku lat, jak się to niektórym wydaje – mówi Janusz Olszowski.

Z danych katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) wynika, że w 2020 roku polskie kopalnie wydobyły o ok. 7,2 mln mniej ton węgla kamiennego niż rok wcześniej, a sprzedaż w tym czasie spadła o ok. 5,4 mln ton. Historycznie najniższe wartości wydobywania węgla w Polsce odnotowano w maju ub.r. (3,2 mln ton) oraz czerwcu (3,8 mln ton). Dla porównania w lutym i marcu br. było to po ok. 4,5 mln ton. Według prezesa GIPH całkowita rezygnacja z węgla może stanowić jednak duże zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego.

- Jestem gorącym zwolennikiem odnawialnych źródeł energii. To jest tania i dobra energia, ale jest z nią jeden problem. W styczniu-lutym w UE o mały włos nie doszło do blackoutu, bo została zachwiana stabilność całego systemu elektroenergetycznego. 30 tys. wiatraków w Niemczech przestało wytwarzać energię, bo nie było wiatru, a panele słoneczne i cała fotowoltaika pozamarzała, została pokryta lodem i śniegiem. Niemcy ratowali się energią z węgla, Szwedzi kupowali brudną energię z Polski, a Anglicy z Francji. A jakaż to była zima? Pamiętam takie, kiedy było po -30°C. Gdyby przyszła taka zima, padłby nam cały system elektroenergetyczny w UE – mówi.

Przyjęta w lutym przez rząd „Polityka energetyczna Polski do 2040 roku” zakłada, że do końca

obecnej dekady polska energetyka będzie wciąż w ok. 56 proc. oparta na węglu (albo w 37,5 proc. w scenariuszu wysokich cen uprawnień do emisji CO₂). W 2040 roku natomiast jego udział będzie wynosić jeszcze ok. 28 proc. (albo 11 proc. przy podwyższonych cenach uprawnień do emisji CO₂). Zgodnie ze wstępnym porozumieniem zaproponowanym przez rząd górnikom jesienią ub.r. ostatnia kopalnia węgla kamiennego w Polsce ma zakończyć działalność w 2049 roku. Rząd proponuje, by źródła węglowe zastąpić atomem. Zgodnie ze strategią ma powstać sześć bloków jądrowych, z których pierwszy zacznie działać w 2033 roku.

- Jeżeli chcemy zlikwidować elektrownie węglowe, to musimy coś w zamian wybudować. Nie wierzę, że powstanie w Polsce cztery czy pięć bloków jądrowych, ponieważ są to ogromne inwestycje, a poza tym energia nuklearna wcale nie jest tak do końca ekologiczna. Zresztą mamy przykłady państw, jak Niemcy, gdzie jest całkowity plan odejścia od energetyki jądrowej - mówi prezes GIPH. - Unia kreuje taką politykę, żeby gaz był pomostem między węglem a atomem. Tylko ilości gazu, które wydobywamy w Polsce, nie wystarczają, więc będziemy go importować. Czyli całkowicie się uzależnimy od dostaw tych nośników, równocześnie likwidując nasze rodzime źródła energii. Dla mnie to jest polityka naprawdę nieracjonalna.